

Umierające miasta w końcu wyszepczą
grzechy mieszkańców, gdzieś w opuszczonych
parkach czekając na rozgrzeszenia.

Nadaremnie – nic nie okryje nagości
próchniejących żeber kamienic.
Jednak ostatni żebracy zaczekają
na hosanny i alleluje.

Bez związku z zagładą, ale najczęściej
wznosili modły lub pięści
zaciśnięte w geście pojednania.

Ze zwycięską materią.
Bez znaczenia, bo kolejne życia pękają
niczym bańki na wietrze.

Co można wyjaśnić napięciem,
na powierzchni i wewnątrz.
Choćby nigdy niespełnialnego
testamentu.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 04.06.2018 20:05

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.